

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 7 lipca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Premiów“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA Ogród Koncertowy.

WIELKI KONCERT

Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej pod dyr. p. Bronisława Szulca, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8. W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny.

Wejście 50 kop. uczn. 20 kop. Symf. 75 kop. uczn. 30 kop. Abonam. 4.80 kop. r2788—0—

TEATR PRZEGLĄDOWY

Ogród GRAND-HOTELU

Od dziś ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU

DALSZE WYSTĘPY p.p. St.-Claire, Rapackiego i Bratkiewiczza

„Bartek Spekulant“ operetka w 1 akcie osnuta na motywach swojskich przez W. RAPACKIEGO.

Wspaniała wystawa „Chór-Balet“ farsa w 1 akcie W. Rapackiego z udziałem autora, p. St.-Claire i innych.

Część solowa p. n. „Rozmaitości“ z udziałem p.p. St.-Claire, Rapackiego i Bratkiewiczza. (Uprasza się o wcześniejsze zamawianie miejsc na dni świąteczne.) W NIEDZIELĘ 5 lipca—prócz wieczorowego przedstawienia popołudniowe o godz. 5 po poł., z całkowitym programem. — — — — — Wejście 30 kop.



JARZĘBINOWA NIEZRÓWNANA

WIADOMO POWSZECHNIE, że nalewka jarzębinowa jest napojem szczególnie lubianym przez Polaków.

NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ, że olbrzymie powodzenie i rozpowszechnienie tejże przypiść należy, prócz wykwintnego smaku—doskonałemu działaniu na żołądek jarzębiny, regulującej proces trawienia.

NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ, że Jarzębina Niezrównana Szustowa — to w chwili obecnej ostatni wyraz produkcji wódki czystej. Jest ona nie do zastąpienia pod względem smaku i gotunka.

NALEŻY RÓWNIEŻ NIE ZAPOMINAĆ o kieliszku Jarzębinowej Niezrównanej Szustowa przy śniadaniu, obiedzie i kolacji, osiągnięty wtedy połączenie przyjemnego z pożytecznym.

powoć, terroryzować zaraniarzy, szczerze na żydów, plwać na socjalistów, — o, w to jej graj. A już, gdy kto nie może się bronić, gdy nie posiada własnej mównicy publicznej, a nie chce rozprawić się kijem na ulicy, wtedy wojowniczość, brutalność i arogancja klerykałów przechodzi w paroksyzm wściekłości i okrucieństwa.

Zato wobec możnych tego świata ten gatunek prasy polskiej jest uległy i potulny iście po chrześcijańsku. Prózno byś szukał najmniejszej krytyki, cienia opozycji lub niezadowolenia, jeśli to może niepodobać się potentatom i szafarzom dóbr doczesnych. Są całe dziedziny naszego życia, naszych dolegliwości i tragedji, których oni nie widzą, albo nie chcą widzieć, żeby ich nie poruszać.

Do takiego zachowania się prasy reakcyjno - klerykałnej zdołaliśmy się już przyzwyczaić, to też nie notujemy objawów jej zdziwienia—z jednej strony, serwilizmu — z drugiej.

Ale fakt, który świeżo zaszedł w Sosnowcu, jest tak haniebnym, że nawet na łamach klerykałnych razi i upomina się o omówienie.

Oto ostatni numer „Prawdy“ opisuje zdarzenie, które w jaskrawy sposób charakteryzuje publicystów „wojującego kościoła“. Ponieważ zainteresowani dotychczas nie zaprzeczyli temu, choć mieli na to czas, więc nie ulega wątpliwości, że jest ono prawdziwe.

W roku 1912 antysemitki i klerykałny „Kurjer Zagłębia“, organ ośławionego biskupa Łosińskiego, zamieścił opis napaści w Katowicach kilku pruskich oficerów na przyjezd-

nych Polaków. Prusacy w najordynarniejszy sposób zętyli mowę polską.

Wiadomość tę za „Kurjerem Zagłębia“ powtórzył wychodzący w Katowicach „Dziennik Robotniczy“, redagowany przez znanego działacza socjalistycznego p. Biniszkiewicza, poprzednio upewniwszy się, że rzeczywiście zajście miało miejsce. Z polecenia ministerjum wojny „Dziennikowi Robotniczemu“ wytoczono proces o obrazę pruskiej armji, grożący dużą odpowiedzialnością. Wtedy p. Biniszkiewicz zwrócił się do „Kurjera Zagłębia“ z prośbą o dostarczenie danych o zajściu i wskazanie adresów świadków, mieszkających w Królestwie.

I oto staje się rzecz nieprawdopodobna. „Kurjer Zagłębia“ odmówił wszelkich informacji, odmówił wymienienia świadków, odmówił nawet przesłania dowodowych numerów, gdzie było opisane zajście, aby nie narazić się na szkany podczas wycieczek do Katowic. Gdy zaś „Dziennik Robotniczy“ w inny sposób zdobył nazwiska świadków, a sąd pruski zgodził się na ich zawezwanie, ci tak się dobrze ukryli, iż pozwy sądowe nikogo nie znalazły.

Ani jedna osoba z redakcji „Kurjera Zagłębia“ i jego informatorów nie miała odwagi dać świadectwa prawdzie i wystąpić w obronie rodaka, oskarżonego przez wrogów. Wprawdzie był to socjalista, może bardzo dla biskupa Łosińskiego nie miły, ale czyż względem niego nie obowiązywały reguły uczciwego postępowania?

Od spełnienia tego obowiązku

Odwaga klerykałów.

Dzisiaj odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Wzisiejszy numer składa się z 8 kolumn

KALENDARZYK.

Wtorek, 7 lipca 1914 r.
Dzisiaj: Cyrylla i Metodego.
Jutro: Elżbiety Kr. Wd.

moralnego i narodowego powstrzymała publicystów klerykalnych obawa, że mogą mieć później trudności przy przemycaniu tandety pruskiej przez granicę.

Dzięki nim p. Biniszkiwicz został skazany na 500 marek kary, a w razie niezamowności—na więzienie. Wsadzili go tam wiaśni rodacy z za kordonu, zacni obywatele, którzy mają pełną gębę wymysłów na Niemców, a gdy przyjdzie co do czego, chowają się w mysią dziurę i przyczynają się do rehabilitacji prusaków, obrażających polskość. Czyż po takim fakcie można się dziwić, że w Katowicach, czy gdzieindziej, znów rozlegną się wymyślenia na „psią mowę“ polską.

Ale panowie z „Kurjera Zagłębia“ w dalszym ciągu będą zlorzczyć „antynarodowym“ dążeniem socjalistów, będą wymyślać postępowcom i demokratom od „żydowskich Wojtków“ i „czerwonej jarmułki“, będą się reklamować za najlepszych patrijotów i będą nawoływać do bojkotu żydów, aby bez trudności sprowadzać z Katowic pruskie wyroby.

A może wsadzenie do więzienia rodaka i skazanie polskiego pisma będą sobie poczytywali za czyn prawdziwie narodowy?

Ale polska opinia publiczna nazwie to inaczej — paskudnym tchórzostwem, albo i czymś gorszym — haniebną zdradą.

W. G.

O samorząd w Królestwie.

Według informacji dzienników petersburskich, niektórzy członkowie Rady państwa zdają już sobie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli wskutek oporu przeciwko projektowi samorządu miejskiego dla Królestwa; szukają też sposobu wyjścia z tej sytuacji. Dotychczas wyłoniło się kilka pomysłów. Najwięcej zwolenników — jak twierdzą pisma — ma na razie sposób, dający członkom prawicy wolną rękę. Pozwoli to tym, którzy nie byli może tak stanowczymi przeciwnikami języka polskiego w samorządzie, a głosowali przeciwko niemu tylko z obowiązku

solidarności partyjnej, oddać dziś głosy swoje za redakcją Dumy. Ci, którzy z nowymi okolicznościami pogodzić się nie chcą, natomiast będą mogli, wobec pozostawienia im swobody działania, być nieobecni na posiedzeniu, na którym sprawa będzie rozstrzygana.

Dzienniki petersburskie przypominają przy tej sposobności, jak w swoim czasie w podobnym wypadku postąpił członek Rady państwa, Gorczałow. Nie chcąc przystąpić do kompromisu, ani też głosować wbrew przekonaniu, zrzekł się stanowiska członka Rady państwa. Krok ten spotkał się z uznaniem nawet jego przeciwników politycznych. Trudno jednak — jak sądzą dzienniki petersburskie — przypuścić, ażeby za przykładem Gorczałowa poszły dzisiejsze filary reakcji w Radzie państwa. Pp.: Stiszyński, Durnow, Kobylński i inni, pojmują to doskonale, że znaczenie ich polityczne związane jest ściśle z należeniem do Izby wyższej. Poza nią nicby nie znaczyli, wobec czego trudno od nich podobnego zaparcia się oczekiwać.

Znaczenie polityczne całego zajścia tego tkwi — pisze „Głos Moskwy“ — w tem właśnie, że da ono możność należytego ocenienia wytrwałości przekonani owych „patrijotów“ i „zbawców ojczyzny“. Los wezwał ich na surowy egzamin, do którego wcale zdaje się nie są przygotowani. Jeżeli jednak prawica Rady państwa nie złoży egzaminu dojrzałości politycznej, utraci doszczętnie znaczenie polityczne, z którego tak jest dumna i którem tak się chełpiła przy każdej nadarzonej sposobności.

Trudne położenie, w jakim znalazła się prawica, ma i tę jeszcze — zdaniem dzienników rosyjskich — dobrą stronę, że pozwoli prawdopodobnie rozstrzygnąć dawno już trwające przesilenie, wywołane antagonizmem między Dumą a Radą państwa. Antagonizm ten podsycający był głównie przez prawicę Rady. Prezesowi ministrów, Goremykinowi, który działalność swą oprzeć pragnie na zgodnej pracy obu ciał ustawodawczych, następuje się sposobność urzeczywistnienia tego pragnienia.

Niewinnie skazany na śmierć.

W październiku roku 1907 w Częstochowie wykonano napad na patrol, podczas którego raniono strażnika i żołnieza. Strzelający uciekli.

Na mocy wyników śledztwa kom. policyjnego Denisowa aresztowano w tej sprawie introligatora Stanisława Gruna i jego przyjaciela Zielińskiego i oddano ich pod sąd wojenny za przestępstwo, grożące karą śmierci.

Obydwaj aresztowani do winy się nie przyznali, przyczem Grun za pomocą kilku świadków dowodził swego alibi. Lecz żołnierze patrolu poznali w osobach Gruna i Zielińskiego strzelających do nich przestępców.

Zieliński z obawy przed wyrokiem zmarł jeszcze przed sądem w sprawie Gruna zaś skazano na śmierć. Wyrok śmierci został zamieniony przez generał-gubernatora Skałona na bezterminowe ciężkie roboty.

Było to w maju 1908 roku.

W r. 1910 aresztowano znanego prokuratora Sukiennika, jako podejrzanego o należenie do P. P. S. Podczas badania Sukiennik wyznał między innymi, że to on, wraz ze swym towarzyszem, znanym w partji pod pseudonimem „Poważny“, strzelali do patrolu w r. 1907. Podczas sążenia „sprawy 82“ w maju r. b. Sukiennika uznano za winnego kilku terrorystycznych zamachów, a w tej liczbie zamachu na patrol w Częstochowie, za co go skazano na 12 lat robót ciężkich. Wyrok uzyskał już moc obowiązującą.

Tym więc sposobem w maju 1908 r. skazano na powieszenie zupełnie niewinnego ożłowieka — Stanisława Gruna. Karę śmierci, jak wspomnieliśmy wyżej, zamieniono mu na bezterminowe ciężkie roboty, które Grun odbywa do tej pory w więzieniu w Jarosławiu.

20-lecie hakatyizmu.

Hakatyści niemieccy święcili w ubiegłym tygodniu 20-lecie istnienia „Ostmarkenvereinu“ (związku dla kresów wschodnich). Wydane z okazji tej sprawozdanie z działalności związku stwierdza ze smutkiem, że w latach ostatnich hasła, głoszone przezeń; znajdują coraz mniej zwolenników. Dość powiedzieć, że w ciągu ostatniego roku np. przyrost członków wyrażał się w nikłej cyfrze... 50.

Stwierdza sprawozdanie i inne jeszcze niewesołe dla hakatyistów fakty. „Polacy — pisze — pomnożyli swą posiadłość ziemską w Prusach Zachodnich i w Ks. Poznańskiem w ciągu lat 17, od r. 1896 do 1912, o 17 i pół mil. kwadratów. Polskość

stara się rozszerzyć i pomnożyć posiadanie ziemi poza granicami Prus Zachodnich i Ks. Poznańskich, mia nowicie w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i na Śląsku. Towarzystwa i narodowe związki polskie ogromnie się rozwinęły. I silniej, niż dawniej, żyje w narodzie polskim wiara w swą narodowość“.

Tak się przedstawiają owoce 20-letniej działalności hakatyistów. To też nie dziwnego, że prasa niemiecka — nie mówimy, oczywiście, o szowinistycznej — która przed laty 20-tu powitała powstanie „Ostmarkenvereinu“ bardzo życzliwie, dziś po 20 latach „pracy“, nie ma dla niego nic, prócz słów dosadnej krytyki, „Berliner Tageblatt“, którego o sympatje dla Polaków posiadacz trudno, tak pisze o działalności „Ostmarkenvereinu“:

„Ostmarkenverein“ należy do tych organizacji, które występują publicznie z wielkim hałasem i bardzo daleko sięgającymi pretensjami politycznymi. Umiemy ocenić kulturalną pracę jego celem podniesienia umysłowego i ekonomicznego Niemców we wschodnich prowincjach państwa i wzmocnienia samopoczucia narodowego rodaków naszych, zamieszkałych na kresach.

Zastrzedz się jednak musimy stanowczo przeciwko prowadzonej przez „Ostmarkenverein“ polityce bojowej, która wywołała wielki niepokój daleko poza granicami państwa i zupełnie niepotrzebnie wytworzyła stosunki, które stały się wprost niebezpiecznymi dla pokoju wewnętrznego. Zwalczamy również antypolską politykę rządu pruskiego, który uzależnił się zupełnie od krzykliwej agitacji hakatyistów“.

Tak o działalności hakatyistów pisze liberalny organ niemiecki. Społeczeństwu niemieckiemu opadać zaczyna łuski z oczu. Zaczyna one powoli umieć odróżniać prawdziwych patrijotów od wrogów państwa, jakimi bezsprzecznie są hakatyści.

Wiadomości ogólne.

○ **Przebiwko katastrofom.** Specjalna komisja techniczna pod przewodnictwem wice-ministra komunikacji, inż. Ł. Szczukina, ukończyła szereg prób nad wynalazkiem, polegającym na tem, iż dla uniknięcia katastrof przed każdym pociągiem na dowolnej przestrzeni biegnie specjalny wagonik elektryczny, który automatycznie sprawdza stan linii

Statki powietrzne.

(Bohaterskie czyny lotnika).
(Z francuskiego).

Przedmowa.

Zadając odemnie przedmowy dla swej pięknej książki, autorzy jej wzbudzili we mnie przedewszystkiem zupełnie naturalną chęć odrzucenia tej propozycji.

Po co żądać słowa wstępnego od specjalisty-technika, którego fach niema nic wspólnego z literaturą?

Autorzy „Statków powietrznych“ nalegali jednak, mówiąc, że właśnie moje doświadczenie techniczne jest im potrzebne i ma pierwszeństwo przy ocenie pracy, której podstawą jest awjacja.

Było to jakby narzuceniem zadania i postawieniem mnie w trudną sytuację: gdybym odmówił, wyglądało by to, że nie chcę przysłużyć się sprawie awjacji.

Ustałem więc. Postanowiłem jednak przeczytać książkę i ocenić krytycznie z punktu widzenia zasad ogólnych awjacji, nie pomijając drobniaków.

Płonna nadzieja! W upajającym błękitie autorów, próżno szukałem błędów, herezji, omyłek technicznych, które pozwoliłyby mi, powołując się na obowiązek wytknięcia ich, uchylić się od napisania przedmowy.

Marzenia, które autorzy przelali na papier, zostały napisane w celu zachwycenia najmniej usposobionych do marzeń, a jednak są jutrzejszą rze-

czywistością. Ich koncepcje narzucają nam się, gdyż zostały prawidłowo wyprowadzone z zupełnie ścisłej znajomości obecnego stanu awjacji. Wywodów ich ganić nie można, gdyż wypływają ze zdrową i pewną logiką z tej samej dokładnej znajomości rzeczy.

Konstatując to, żale moje zmieniły się szybko w bardzo żywe zadowolenie, jeżeli bowiem nie wypadało mi opiekować się dziełem czystej fantazji literackiej, to jest mi natomiast bardzo przyjemnie, pochwalić z całą mocą mego skromnego autorytetu rzecz, która spopularyzuje najbardziej prawdziwe dane, dotyczące awjacji.

Z chwila, gdy podbój powietrza stwierdzony został tryumfalnymi lotami odważnych powietrznych Krysztów Kolumbów, zajęły się sprawą rządu.

Przewidziały one, że w najbliższej przyszłości warunki wojen będą mogły się dziwnie zmienić.

Czy wolno mi jest powiedzieć, że jeżeli światowi awjacyjnemu pochlebiało to najwyższe zainteresowanie, to z drugiej strony, nie mógł się on cieszyć morderczymi perspektywami, jakie pociągały za sobą powyższe troski.

Bujanie w powietrzu nie podsuwa morderczych myśli, lecz nieskończenie wyższe aspiracje. Wyraził to już Camille Flammarion. Autorzy książki niniejszej wyrażają z pewnością życzenia tych wszystkich, którzy zakosztowali czystości przestworzy niebieskich, tych wszystkich, którzy są powołani do poznania wkrótce tego uczucia, rzepowiada-

jąc nieuniknioną neutralizację pow-szechną powietrzna na korzyść postępu i szczęścia ludzkości.

Racjonalny i praktyczny sposób osiągnięcia myśli autorów „Statków powietrznych“ nie leży w dziedzinie chimer i może być wizyjnym pro- roctwem. W każdym razie może on przyspieszyć tę piękną neutralizację i z tego choćby względu, a jest jeszcze wiele innych, omawiane dzieło wzniesła głęboki szacunek; wywoła ono bezwątpienia gorące sympatje i uznanie.

Pierwsze aeronautyczne wzniesienia się w końcu XVIII stulecia zrodziły spontanicznie porywy szlachetnych idei, które poświadcza historia. Wzruszającym i pokrępiającym jest spostrzeżenie, że po 129 latach przerwy, inna, bardziej pewna i więcej praktyczna forma podboju powietrza, wzbudza te same porywy ideowe, o bardzo rozległych celach.

Dzięki fantazji która lepiej nas przenosi w przestworza niż najlepszy z aeroplanów, autorzy nasi ujrzel tam rozkwitający kwiat niebiański, który przynoszą nam jako zapewnienie przyszłego pokoju w przestworzy.

Gdybyż słodka woń tego niebieskiego kwiatu, uspokoiła nienawiści, złagodziła współzawodnictwa, które sieją niepokój na naszej planecie i mogła połączyć zgodnie tych, którzy odwracają swój wzrok od błota i przelanej krwi, aby wznieść się ponad ułomności ludzkie.

Gdybyż przyszła konferencja międzynarodowa mogła ogłosić ten „pokój w niebie“, który da możność wszystkim konstruktorom i pilotom,

jakoteż zwykłym amatorom, połączenia swych wysiłków, bez odczuwania do szaleństwa doprowadzających obaw, że pracują, być może, aby wzbogacić piekło.

Gabriel Voisin.

CZEŚĆ PIERWSZA.

I.

W ostatniej chwili.

— Kto to?
— To pierwszy kancelista pańskiego notariusza.
— Tam do djabła, to Mazargue... przyjmę go.
— Oczekuje on w małym salonie.

— To dobrze. Ten list proszę wrzucić natychmiast na pocztę... i wrócić niezwłocznie.

Lokaj pana Rémi de Fosa wziął zapieczetowane orędzie, które podał mu młody margrabia i zaraz wyszedł.

Mimo nazwiska, zapowiadającego piękną Prowancję felibrystycznego Mistrala, nie należy wyobrażać sobie Rémi de Fosa, jako bruneta małego wzrostu, brodatego, gwałtownego i porywczego, jakimi są w znacznej liczbie złomkowie poety, uwieńczonego przez wykonawców testamentu Nobla.

Wyjątkowo Rémi, jest blondynem o wroście nieco wyższym od średniego; ma tylko piękne wasy, zaś niezwykła jego elegancja, sposób trzymania się, mówienia i akcent, łączą go bardziej z elitą arystokratyczną północy, niż z ciepłym południem Bouches-du-Rhône.

i sygnalizuje o tem lokomotywie. W razie jakiegokolwiek uszkodzenia lub przeszkody trafia na nią sam wagonik, rozbija się, lecz jednocześnie zatrzymuje pociąg idący za nim, bez pomocy maszynisty, hamulcami powietrznymi. Próby, przedsięwzięte przy stosowaniu rozmaitych okolicznościowych wypadków, dały wyniki tak pomyslane, że inż. Szczukin zaprobował wprowadzenie go na kolejach i dla opracowania szczegółowo projektu wprowadzenia wynalazku, wyznaczył specjalną podkomisję.

Okólnik ministra oświaty. Ministerjum oświaty poleciło okólnikiem, aby świadectwa o „prawomyślności” politycznej składane były przed egzaminami, a świadectwa o uzyskanie stopnia lub złożeniu egzaminu wydawane były uczniom natychmiast po egzaminach.

Święto 1-go maja. Fabrykanci petersburscy przyłączyli się do fabrykantów moskiewskich, a by wspólnie starać się u ministra handlu i przemysłu, Timaszewa, o uznanie dnia 1-go maja za święto wobec nieużyteczności dalszej walki.

Zniesienie stanu mieszczańskiego. Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza wnieść projekt zniesienia stanu mieszczańskiego. Osoby, należące do tego stanu, będą przypisane do miast, lub wsi, stosownie do ostatniego miejsca ich pobytu, przy czem zachowają wszystkie dotychczasowe prawa i przywileje. Wszystkie sprawy instytucji mieszczańskich obejmą władze samorządów miejskich.

Ze świata.

Awantury studenckie. — Jak donosi „Berliner Tageblatt”, a więc źródło stronicze — w Sztutgarcie 15 studentów polskich „napadło” na lokal studentów niemieckich i pobili burszów, wykrzykując: „Wy, Niemcecy tchórze!” Polacy mieli być uzbrojeni w boksy i kiję.

Nowa sekta na obczyźnie. Do „Wiarusa polskiego” donoszą, że w Schönebeck w Westfalji, szerzy się wśród robotników polskich sekta t. zw. „Sabatystów”. Robotnicy, należący do sekty, wyrzucają z domów różańca, krzyże i obrazy.

Informacje o studjach. Osoby udające się na studia do Wiednia mogą się zwrócić o różne wyjaśnienia do „Komisji wakacyjnej” Ogniska, Fürhergasse 17.

Z za kordonu.

Wznowienie „Rady Narodowej”. Dr. Leo zwołał do Lwowa prezydja klubów polskich na środę, d. 8 b. m., celem narad w sprawie „Rady Narodowej”. Dotychczasowe narady subkomitetu pod przewodnictwem p. Głabińskiego nie wydały rezultatu, gdyż demokraci sprzeciwiają się mieszanu „Rady” do wyborów, zaś ludowcy (z obozu Długosza) nie chcą się jasno wypowiedzieć. Demokraci wskazują też na to, że „Rada” może utworzyć tylko Koło sejmowe, a obecne Koło — wobec blizkiego rozwiązania sejmu — nie ma kompetencji do powzięcia uchwał, które krępowałyby przyszłe Koło.

Teresa Witowska. W Krakowie zmarła Teresa Witowska, z domu Dymidowiczówna. Była to znana i zasłużona matrona polska. Brała udział pośredni w wypadkach 1848 i 1863 roku. Ojciec jej był więziony we Lwowie i Ofomuńcu.

Obrazy pedagogów w Galicji. We Lwowie rozpoczęły się obrady członków Tow. pedagogicznego. Na wstępie wyrażono protest przeciw barbarzyńskiemu postępowaniu Niemców w Białej. Powzięto następnie szereg uchwał, między innymi: wzywającą nauczycielstwo do czynnej pracy w stowarzyszeniach spółdzielczych; domagającą się zamknięcia karczem w niedziele i święta; żądającą reformy szkoły ludowej, zwłaszcza usunięcia z czterech klas niższych nauki języka niemieckiego, oraz zmiany, względnie lepszego opracowania podręczników szkolnych.

Jednocześnie w Przemysłu obradował radykalny odłam Związku nauczycieli ludowych. Przybyło 450 delegatów. Zaprotestowano przede wszystkim przeciw gwałtom Niemców w Białej i uchwalono wezwać Koło polskie w Wiedniu, aby domagało się zadośćuczynienia za rzeczony awantury. W obradach merytorycznych wyrażono konieczność reformy szkoły ludowej tudzież potrzeby t. zw. pragmatyki nauczycielskiej.

Wyrok na Lubelskiego. W Bytomiu skończył się proces przeciw znanemu handlarzowi żywym towarem, żydowi Lubelskiemu. Skazano go na 3 i pół roku więzienia, oraz zapłacenie kary w wysokości 12,000 m.

— To prawda!.. A zatem co zostaje?

— Nic!

— Tam do diabła!

Rémi uśmiechnął się, lecz stary Mazargue znał go zbyt dobrze, aby pod tym uśmiechem nie dojrzał rozpaczę.

— Pan margrabia, ośmielił się zauważyć, ma tylko, jako blizką krewną, pannę de Poujade, swą kuzynkę, ta jest bardzo bogata.

— Ależ Mazargue, o czem ty myślisz? żyć na koszt tej biednej Berty?! ależ to jest najgorsze.

— Tego nie widzę.

— Mów, czego nie widział!

— W każdej dziedzinie tyle jest teraz konkurencji!..

— Nie widzisz więc, jak mógłbym zarobić na życie?... Masz rację: Nie posiadam żadnej sztuki, żadnego rzemiosła; nie jestem nawet wojskowym. Jestem do niczego — to jasne!

Smiech Rémi'ego brzmiał tak fałszywie, że ścisnął serce starego kancelisty.

— Ruchomości, ciągnął dalej Fos, to do ciebie należy. Ile jest warte to, co tutaj się znajduje; znasz każdą drobnostkę, wiesz co ona zawiera, oceń wszystko razem. Cyfra ogólna?

— Hml.. siedem do ośmiu tysięcy fr., być może..

— Dziesiąta część tego co mnie kosztowało!

— Można zyskać podwójną sumę sprzedając pojedynczo, lecz jeżeli trzeba sprzedać wszystko razem, jak przypuszczam, na zasadzie tego co pan powiedział..

— Naturalnie!

Z Cesarstwa.

Kary prasowe. Nałożono 500 rb. kary na dziennik „Dień” w Petersburgu, oraz 300 rb. na „Jauna Bais” w Rydze.

— W Moskwie skonfiskowano nr. 1 tygodnika „Raboczyj Trud”.

Nowy zakaz. Liflandzki gubernator wydał postanowienie obowiązujące, zakazujące, pod groźbą 500 rb. kary, zbierania składek, na pokrycie kar prasowych.

Głodówka uczniów. W Pskowie rozpoczęli głodówkę wychowawcy średniej szkoły rolniczej. Uczniowie zawiadomili przełożonych, że prowadzić będą głodówkę dotąd, dopóki szkoła nie polepszy wydawanego im jedzenia.

Strejk w Baku. W kopalniach nafty w Baku strejkuje jeszcze 22 tys. robotników.

Krewki naczelnik. Sędzia pokoju w osadzie Griszyno, bachmuckiego powiatu, charkowskiej gubern., skazał jednego z naczelników ziemskich tegoż powiatu, Morawskiego, na 2 tygodnie aresztu policyjnego za pobicie włościanina Buławina. Pobicie zostało wywołane odmową B. wypełnienia żądanych odeń oznak szacunku dla naczelnika, przed którym włościanin nie zdjął czapki.

Dzieje jednego ze strejków. Śród strejkujących robotników fabryki Kołpina w Petersburgu dokonano licznych rewizji i aresztowań.

Administracja fabryki oświadczyła robotnikom, że jeżeli nie wrócą do pracy lub nie przyjmą obrachunku, będą wydaleny z miasta.

Choroba „bohatera.” — Smutnej pamięci „bohater” Stessel, niefortunny obrońca Port-Artura ciężko zanęmógł, Sparaliżowany generał czuje się coraz gorzej.

Wiadomości krajowe.

Gimnazjum polskie w Częstochowie. Pogłoska o zamknięciu z rozporządzenia władzy ministerjalnej z 8-klasowego gimnazjum polskiego w Częstochowie okazała się nieprawdziwą.

Ciekawa rzecz, że jednocześnie ze zjawieniem się niesprawdzonej pogłoski w prasie miejscowej i dzienniki petersburskie podały fałszywą wiadomość o zamknięciu gimnazjum

p. Kościńskiego, która tem więcej mogła szkole polskiej zaszkodzić, że sprawy tego gimnazjum były właśnie na porządku obrad w zarządzie okręgu naukowego warszawskiego.

Z prawdziwym więc zadowoleniem stwierdzamy, na zasadzie informacji z niewątpliwego źródła, że gimnazjum polskiego w Częstochowie nie zamknięto. Zarząd okręgu naukowego warszawskiego na posiedzeniu d. 30 czerwca, rozpoznawszy raporty i sprawozdania dyrektora Kościńskiego, oraz wysłuchawszy opinii naczelnika dyrekcji łódzkiej, nie znalazł podstawy do zamknięcia szkoły p. Kościńskiego.

Zatem 8-kl. gimnazjum polskie w Częstochowie istnieje nadal, jak dotychczas, pod wytrawnym kierunkiem dyrektora Kościńskiego.

Rewizja w teatrach. Przewadzona przez pułkownika Burmana rewizja w teatrach warszawskich ujawniła liczne nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych. Zaproszeni do zbadania ksiąg buchalterzy ustalili, że wykazy dochodów i wydatków miesięcznych nie zgadzają się z rzeczywistością. Główny buchalter teatrów p. Ochorowicz ma ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Wczorajsza „Warszawska Myśl” zaprzecza kursującej w Petersburgu pogłosce, jakoby prezesem teatrów warszawskich miał być mianowany zarządzający Cesarzskimi teatrami w Moskwie, p. Obuchow.

Lot z Warszawy do Łodzi. Dowiadujemy się, że znany lotnik francuski, Poirée, który bawi obecnie w Warszawie, dokona niezadługo przelotu z Warszawy do Łodzi, gdzie zamierza urządzić wzloty.

Przelotu z Warszawy do Łodzi dokonać ma Poirée zależnie od pogody, w czwartek lub piątek; wzloty zaś odbędą się, również zależnie od warunków atmosferycznych, w nadchodzącą sobotę, niedzielę lub poniedziałek.

Dodać jeszcze należy, że Poirée poleci prawdopodobnie z Warszawy do Łodzi z pasażerem.

Strejk szewców-chalupników rozszerza się; w ciągu ostatnich kilku dni objął on Jabłonę, Marki i inne okolice podmiejskie.

Część majstrów przyjęła już wystawiony przez robotników cennik robót, a nadto niektóre żądania natury ogólniejszej, jak naprz. o wydalaniu i przyjmowaniu tylko za zgodą ogółu.

Strejkuje około 27,000 robotników.

Dwadzieścia pięć lat wychowania paryskiego — Rémi przybył do stolicy mając lat siedem — dokonały tej korzystnej zmiany.

Lecz pod swą dystynkcją i powściągliwością posiada Rémi duszę gorącą, umysł entuzjastyczny, rozpasaną imaginację i rozrzutność spontaniczną i nierozważną.

— Dobry wieczór Mazargue, jak się mamy?... lecz... zdaje mi się, że nieszczególnie wyglądasz.

— Niestety! panie margrabio. Nowiny, które przynoszę..

— A zatem znowu sprawy pieniężne, które mogą zwilżyć me oczy!

— Ależ pan się śmieje; chciałbym podzielać z nim jego dobry humor, lecz znając pana..., mając zaszczyt znać pana od jego dzieciństwa, nie jestem w stanie patrzeć spokojnie na pańską powolną ruinę.

— Moją ruinę! od laty mi ją przepowiadasz, ty i pan Benazou. Zaczyna mi się to już naprzykrzać.

— Przypomnij pan sobie historję kozy pana Séguina, „która walczyła noc całą z wilkiem, a który nad ranem ją zjadł.”

— A zatem, mam być zjedzony? Moja ruina..

— Jest rzeczą dokonaną.

— Dokonaną? Lecz moje fermy w departamencie Gard?

— Czy nie przypomina pan sobie, jak je trudno było sprzedać w roku zeszłym, ze względu na ciężące na nich obciążenie długów hipoteczne?

*) „Lettres de mon Moulin”, Alfonsa Daudeta.

Rémi nie mówił nic więcej; po kilku chwilach przykrego milczenia, Mazargue ciągnął lekko dalej:

— Dobroci ojca pana margrabiego zawdzięczam stanowisko pierwszego kancelisty p. Benazou... Pan margrabia uszczęśliwił mnie jeżeli raczy przyjąć schronienie, skromne coprawda, lecz pewne, w domku, który nabyłem na granicy departamentu Var przed..

— Zechciej się uciszyć! przerwał mu Rémi.

— Ach! byłbym niepokieszony, gdybym dotknął pana..

— Nie! nie! Nie dotknąłś mnie..

Przeciwnie, jestem wzruszony... bardzo wzruszony!.. skrzywiłem się, gdyż brzydzę się sobą; ty nie jesteś winien.

Rémi nie mówił z całą szczerością Propozycja starego Mazargue'a zmartwiła go bardzo, gdyż dała mu dotkliwie odczuć głębię otchłani, do której się staczał.

Wzbudził litość w starym kanceliście.

Stwierdzając to, czuł rzeczywiście dla siebie wielką pogardę.

Ruchem prawie machinalnym wyjął ze swej kieszonki u spodni mały, wysadzony brylantami, zegarek i oglądał jego kopertę, na której świeciły się przeszliczne drogie kamienie; lecz usiłując wstrzymać się od nowego wybuchu dobrego humoru, schował cenny klejnot do kieszonki; zegarek ten otrzymał od swej matki.

Mazargue zrozumiał.

— Jeżeli pan margrabia potrzebuje natychmiast drobnej sumy pod zastaw tej drobnostki, jestem przeke-

nany, że pan Benazou wypłaci ją z góry.

— Tak sądzisz?

— Wracam do biura; za godzinę będzie miał pan odpowiedź.

— Dobrze! Będę bardzo zadowolony; dziękuję ci Mazargue.

— Lecz niech się pan margrabia nie przejmuj! Wszystko się ułoży! Jestem pewny, że za kilka dni, gdy zastanowię nad tem lepiej, znajdę jakiś pomysł..

— Dobrze! dobrze! nie dręcz się! Czy mam minę człowieka, który się przejmuj! Ja zajmę się tem, oto wszystko!

Przez szacunek Mazargue nie chciał nic odpowiedzieć, lecz nie był wcale przekonany.

Zamiast udać się do biura pana Benazou, wsiadł do dorożki samochodowej i kazał się zawieść do swego mieszkania; tam wziął jedną akcję Tow. kanału Suezkiego i pobiegł ją zamienić w jednym z banków na dwadzieścia stufrankowych papierków, które włożył do koperty; po kwadransie był już w swem biurze i mówił do drugiego kancelisty:

— Proszę zanieść szybko te dwa tysiące franków margrabiemu de Fos, który czeka na nie; pokwitował mi je z góry.

Rémi ubierał się, aby wyjść wkrótce. Lokaj wręczył mu list Mazargue'a.

Rzuciwszy okiem na jego zawartość, margrabia uśmiechnął się, myśląc, że poczciwy kancelista postarał się przysłać mu pieniądze w papierach stufrankowych, aby ułatwić mu umiarkowane ich wydanie.

Kronika.

— (m) W sprawie gubernji.

Z Petersburga, z wiarogodnego źródła otrzymano wiadomość, że projekt utworzenia w Łodzi—gubernji, gradonaczalstwa lub posady ober-policmajstra rozpatrywany będzie przez Radę ministrów dnia 14 lipca r. b.

Projekt po uchwaleniu zostanie wniesiony w końcu października do Dumy państwowej.

— (r) **Delegacja przemysłowców u Goremykina** Prezes ministrów, Goremykin, przyjmował delegację Rady zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu. Przewodniczący delegacji, Awdakow, kreśląc ogólną sytuację przemysłu rosyjskiego, podkreślił, że przemysł podlega uciskowi wskutek stosowania doń szeregu ograniczeń rządowych, w szczególności zaś wskutek ograniczeń żydów w towarzystwach akcyjnych. Goremykin odpowiedział, iż w zupełności podziela opinię przemysłowców, że zbytne ograniczenia krepują przemysł i handel. Delegacja zwróciła również uwagę na wszechstronne dochodzenie karnego przeciw przemysłowcom okręgu moskiewskiego i łódzkiego na zasadzie przestarzałego prawa sanitarnego. Prezes ministrów obiecał delegacji porozumieć się w tej sprawie z ministrem spraw wewnętrznych, Maklakowem.

Naogół Goremykin przyjął delegację niezwykle uprzejmie i prosił o zwracanie się doń w wypadkach dla przemysłu trudnych.

— (r) **Rynek pieniężny.** — Zbliżający się sezon kanikularny nie może pozostać bez wpływu na bieg interesów, które z natury rzeczy kureczy się będą. Zapotrzebowanie gotówki przypuszczalnie więc nie przyjmie większych rozmiarów, a stopy procentowe, zgodnie z rykami zagranicznymi, skłaniać się więcej powinny ku niższe.

Na razie wypracowano zarówno w Królestwie, jak i w Cesarstwie jest zupełnie normalna. Zachodzi wszakże obawa — pisze „Gazeta Losowań” — że w razie forsownego poszukiwania weksli przez niektóre instytucje — co już się uwydatnia — wytworzy się niesolidny materiał, który spowodzi przesilenie.

— (m) **Memoriał w sprawie szpitala.** Prezes komitetu budowy szpitala miejskiego dla chorych zakaźnych a zarazem radny magistratu dr. Ignacy Watten opracował memoriał, zawierający szczegółowe dane dotyczące budowy projektowanego gmachu szpitala, a więc: powstania samej inicjatywy, o dotychczasowej działalności zawiązanego komitetu, dążącego do zrealizowania projektu, wskazanie wszelkich prac przygotowawczych wraz ze wskazaniem źródła, z jakiego czerpane będą fundusze na budowę, sprawozdanie z wyjazdu zagranicę i zwiędzania tego rodzaju zakładów, w celu wzorowania się na nich.

Uzasadniając wogóle brak szpitali w Łodzi, referat przytacza powody z jakich ograniczono się do budowy szpitala w tak małych rozmiarach, wtedy, kiedy już jest opracowany projekt budowy szpitala miejskiego w lesie przy szosie Rokocińskiej, a mianowicie kosztorys tego ostatniego obliczony jest na dwa miliony rubli; odpowiedniego funduszu na budowę kasa miejska nie posiada, wobec czego ministerjum zażądać go nie może; kosztorys zaś projektowanego szpitala dla chorych zakaźnych obliczony jest tylko na 900,000 rb. Sumę tę pokryć można z funduszu wniesionych przez konsorcjum gazowni łódzkiej, które wynoszą już kilkaset tysięcy rubli rocznie i powiększają się z każdym rokiem, tak że z chwilą rozpoczęcia budowy fundusz ten wzrośnie do 300 tysięcy, a nawet i przekroczy go, wobec czego niema najmniejszych przeszkód do urzeczywistnienia projektu.

Opracowany memoriał został wysłany przez magistrat do gubernatora piotrkowskiego, który ze swą opinią przesłał go do ministerjum.

A więc może nareszcie doczeka-

my się jakiegokolwiek szpitala miejskiego.

— (r) **Czterech kandydatów.** Na wakującą posadę naczelnika kolei wiedeńskiej i kaliskiej po ustępującym z tego stanowiska inż. Paukerze przedstawiono aż 4 kandydatów do wyboru ministrowi. — Kandydatami tymi są: Naczelnik ruchu kolei wiedeńskiej inż. M. Weiss; naczelnik kolei Tiumeń—Omsk (b. niedawno naczelnik trakcji kolei nadwiślańskiej) inż. P. A. Malewiński; naczelnik kolei poleskich, S. W. Moisiejew i najbardziej protegowany kandydat naczelnik służby drogowej kolei ekaterynińskiej, inż. K. L. Knipper, którego kandydatura w ministerjum prawie zdecydowana, spotkała się z opozycją.

— (r) **Telefon Łódź—Kalisz.** Rada ministrów udzieliła inż. Golczowi koncesji na budowę linii telefonicznej Kalisz — Łódź. Za rozmowę 3-minutową pobierana będzie taksa w wysokości 80 kop. Czas trwania koncesji 10-letni, z prawem unieważnienia jej przed upływem terminu, o ile tego zażąda władze skarbowe. Rząd pobierać będzie 16 procent od dochodu.

Na żądanie władz wojskowych konsesjonariuszowi postanowiono za warunek, ażeby obsługa składała się wyłącznie z poddanych rosyjskich, z wyłączeniem żydów.

— (k) **Za język polski.** — Gubernator piotrkowski skazał w drodze administracyjnej na zapłcenie 25 rub. grzywny lub 7 dni aresztu p. Michała Galickiego, właściciela składu aptecznego przy ul. Średniej pod nr. 99 za wywieszenie ogłoszenia tylko w języku polskim, bez równoległego tekstu rosyjskiego.

— (r) **„Nasze Sprawy“.** — Ukazał się № 12 „Naszych Spraw”, czasopisma poświęconego sprawom zawodowym pracowników handlowych i zawiera treść następującą: „Długa historia krótkiego zjazdu”, Adam Rągier: „Ubezpieczenia społeczne”, M. Nieprachin: „Powstawanie Stow. wzajem. pracowników handlowych”, nadto „Przegląd Stowarzyszeniowy”, bogatą rubrykę „Z życia Stow. Wzajem. Pomocy Prac. Handl. w m. Łodzi”, oraz różne wiadomości. Numer dopełniają przeglądy prasy i piśmiennictwa.

— (k) **Skarga na magistrat.** Do gubernatora piotrkowskiego wpłynęła skarga zbiorowa grona obywateli z miejscowości, przyłączonych do Łodzi z gmin podmiejskich. W skardze swej petenci oskarżają magistrat łódzki o nierównomierny i niesprawiedliwy podział podatków miejskich i opłat na rzecz kasy miejskiej, gdyż np. odpłacają oni podatki, w tej samej wysokości, co i mieszkańcy śródmieścia, nie korzystając z ich wygód i prerogatyw, nie posiadając przed swymi posesjami bruków, oświetlenia, należytej opieki policyjnej i t. p. Gubernator polecił w tej sprawie przeprowadzić śledztwo i wyjaśnić przyczyny, które spowodowały skargę.

— (r) **Zapowiedź lokautu.** W sobotę ubiegłą, robotnicy fabryki braci Mandeltort postawili żądania podwyżki o pół kop. na 1000 watek. Frabrykant nie zgodził się i wszystkim tkaczom podpisał książeczki.

— (k) **Zakończenie strejków.** W fabryce braci Seibert przy ul. Suwalskiej pod nr. 6, wszyscy strejkujący robotnicy w liczbie 322 powrócili do pracy, uzyskawszy 5 proc. podwyżki. Wydalonych przez administrację fabryki pięciu pełnomocników do kas chorych nie przyjęto z powrotem do pracy i z faktem tym robotnicy fabryki pogodzili się.

— (k) **Strejki.** W zakładach stolarskich wyrobów meblowych Lejzora Wintera przy ul. Aleksandryjskiej nr. 18, B. Tona przy ul. Młynarskiej pod nr. 2, J. Gęchowicza przy ul. Franciszkańskiej nr. 59, H. Pokoika przy ul. Ogrodowej pod nr. 3, A. Burkowskiego przy ul. Południowej nr. 17, Majlecha przy ul. Zgierskiej nr. 35, J. Ampla przy ul. Aleksandrowskiej nr. 25 i A. Głazmana przy ul. Wolborskiej nr. 24 właściciele zakładów wymagają od swych robotników pracy w sezonie obecnym od godz. 6 rano do 7 wieczorem z przerwą jednogodzinną na

obiad, czyli po 12 godzin dziennie. Robotnicy nie chcą zgodzić się na powyższe warunki i wystawili ze swej strony żądania zaprowadzenia ustanowionego przez postanowienie obowiązujące, wyciągi z którego wywieszono we wszystkich warsztatach, 10-godzinnego dnia pracy, z przerwą półtoragodzinną na obiad, jednocześnie robotnicy zażądali podwyżki płacy zarobkowej o 20 proc. Ponieważ przemysłowcy nie zgodzili się na stawiane przez robotników warunki, przeto wszyscy robotnicy porzucili pracę.

— W fabryce T. Steigerta przy ul. Wólczańskiej nr. 188, porzucilo pracę 21 robotników, żądając podwyżki płacy zarobkowej o 20 proc. — Wczoraj w fabryce haftów Dawida Kona przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 59, porzucilo pracę 15 robotników, nie uzyskawszy podwyżki płacy zarobkowej o 30 proc. oraz uregulowania wyplat, które mają być uskuteczniane co tydzień.

— (k) **O pracowni w piwnicach.** Ponieważ pomimo strejków pracowników krawieckich w zakładach Bromberga, przy ul. Piotrkowskiej № 6, oraz Szmajewicza, po Wihanie, przy rogu ul. Piotrkowskiej i Nawrotu, pracowni tych zakładów znajdują się nadal w tychże ohydnych piwnicach, ciemnych, brudnych i osłizgłych od ściekającej ze ścian wody, przeto sprawa i zażądał się zarząd związku zawodowego robotników i robotnic krawieckich gub. piotrkowskiej, który postanowił zwrócić się do odnosnych władz o dokonanie oględzin tych pracowni przez komisję techniczno-sanitarną.

— (k) **Nowa linja tramwajowa.** Dyrekcja łódzkiej sieci tramwajowej miejskiej z dnem wczorajszym rozpoczęła budowę nowej linii tramwajowej prowadzącej od monopolu na Widzewie do dworca kolei kaliskiej, Nowa linja oznaczona została numerem 11-ym. Poclagi tramwajowe tej linii kursować będą od monopolu przez ulicę Główną, Piotrkowską, Radwańska, Pańska, Miłsza do dworca kolei kaliskiej.

— (r) **Spis marjawitów.** Na skutek rozporządzenia generał-gubernatora, dokonany został w tych dniach jednodniowy spis marjawitów w ich mieszkaniach. Jak się okazało, znaczna część ludności, zapisywanej do sekty marjawitów, niema pojęcia o marjawityzmie i uznaje się za katolików.

— (k) **Sesja sądu okręgowego w Łodzi.** Drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego przyjeżdża do Łodzi na kadencję na przedział czasu od dn. 15, do 18 lipca włącznie w celu rozpatrzenia w Łodzi 24 procesów karnych. W dniu 20 b. m. skład sądu wyjeżdża do zakładu dla chorych nerwowo i umysłowo w Kochanówce, gdzie rozpatrzy stan zdrowia znajdującego się tamże na kuracji aresztanta.

— (r) **Z Tow. Krzewienia Oświaty.** Towarzystwo Krzewienia Oświaty zawiadomia, iż od 14 lipca r. b. sala odczytowa i biuro z ulicy Mikołajewskiej № 11 przeniesione zostały na ulicę Podleśną № 1 (lokal Towarzystwa Piekarzy m. Łodzi), w którym to lokalu od 1-go października r. b. otwartą zostanie V wypożyczalnia książek, (dotychczas zakupiono książek za sumę około 2000 rb.) wypożyczalnia II z ulicy Mikołajewskiej № 11, również przeniesiona została od 14 lipca na ulicę Krótką № 9.

— (k) **Zatwierdzenie wyborów rabina łódzkiego.** Wybory rabina łódzkiego Trajstmana zostały ostatecznie przez senat zatwierdzone, a wszystkie skargi na nieprawomocność wyborów odrzucone, o czem zawiadomiono przez gubernatora piotrkowskiego podających skargi.

— (k) **Burzliwe posiedzenie fryzjerów.** Wczoraj wieczorem, w lokalu Resurys rzemieślniczej, przy ulicy Widzewskiej № 117, zwołano ogólne zebranie członków zgromadzenia fryzjerów majstrów.

Przy udziale 87 osób przewodniczył asesor magistratu p. Loga w obecności starszego majstra Zabrodzkiego i podstarszego Bachlińskiego.

Przyjęto sprawozdanie kasowe, wykazujące saldo na nowy rok 2,915 rub. 8 kop. dochodu, do 28 czerwca

853 rub. 20 kop., razem 3,768 rub. 28 kop., z tego wydatkowano 193 rub. 10 kop., pozostaje zatem 3,575 rub. 18 kop., z czego 3,553 rub. 18 kop. ulokowano w kasie łódzkiej przemysłowców przy ulicy Ewangelickiej. Następnie zapisano 31 uczniów i zwolono 12 czeladników. Podczas narady nad udzielaniem papierów jednemu fryzjerowi obrady zakończone zostały gwałtownym wystąpieniem członka bieglego, p. Szybiły, który w słowach gwałtownych napadł na Radę wspólnie z urzędem starszych, zarzucając im branie łapówek przy wyzwalaniu czeladników i kreowaniu na majstrów osób, które nie mają do tego prawa, oraz nie posiadają do tego wymaganych kwalifikacji, powodując upadek cechu. W sali powstał zgłęb i tumult, oskarżyciel wymienia nazwiska osób, którym stawia zarzuty, twierdząc, iż posiada dowody nieetycznego ich postępowania, wymienia sumę 25 rub., jako takse, rzucając na stół kaucję pieniężną na poręczenie prawdy swych słów do czasu ukończenia śledztwa.

Skutkiem rewelacji nastąpiła niesłychana wrzawa i wzajemne obrzucanie się obelgami, ostatecznie przewodniczący zamknął posiedzenie. Dalszy ciąg zebrania odroczone, ma się odbyć w terminie dwutygodniowym.

— (m) **Ze Stow. wzajemnej pomocy kotlarzy miedzi.** W ubiegłą niedzielę, w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 84, pod przewodnictwem p. Z. Raabe, odbyło się walne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy kotlarzy miedzi w Łodzi.

Sprawozdanie kasowe wykazało: wpływów 212 rb. 65 kop. i wydatków 160 rb. 76 kop., pozostało na 1914 r. wraz z pozostałością z roku poprzedniego 751 rb. 74 kop.

Po przedyskutowaniu kilku mało znaczących wniosków, przystąpiono do wyborów zarządu, które dały wyniki następujące:

Do zarządu weszli pp.: Zygmunt Raabe (prezes), Roman Józwiak (viceprezes), Stanisław Wicki (skarbnik) i Jan Dudziński (kontroler); do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Władysław Janek, Kazimierz Klimczyk i Stanisław Kusak.

— (k) **Ze związku krawieckich.** W pracowniach krawieckich m. Łodzi panują niesłychane wprost warunki pracy; robotnicy zmuszani są do 18 godzinnej pracy na dobę, pracowni mieszczą się w wilgotnych piwnicach, wstrzymywane są wypłaty zarobków i t. d. Gubernator piotrkowski udzielił swego zezwolenia zarządowi związku zawodowego robotników i robotnic krawieckich gubernji piotrkowskiej na wywieszenie we wszystkich pracowniach krawieckich wyciągu z postanowienia obowiązującego o normalnym wypoczynku pracowników, a w celu powzięcia uchwały w sprawie ścigania właścicieli pracowni krawieckich za przekraczanie tego postanowienia, na wczorajszym posiedzeniu zarządu uchwalono zwołać nadzwyczajne ogólne zebranie członków związku na dzień 25 lipca w niedzielę o godz. 2 po poł.

Zarząd związku przystępuje do otwarcia oddziału związku w Częstochowie.

— (k) **Z więzień łódzkich.** W więzieniu łódzkim przy ul. Długiej, w obecnej chwili znajduje się 120 mężczyzn i 78 kobiet, w więzieniu przy ul. Miłsza, 438 mężczyzn i w areszcie policyjnym przy ul. Nowo-Targowej 210 mężczyzn i 80 kobiet. Razem w Łodzi pozostaje za kratą 906 osób.

— (r) **Ruchomy mostek.** Na rogu ul. Piotrkowskiej i Dzielnej, gdzie co dzień przechodzi tysiące ludzi, położono nad rynsztokiem mostek, którego deski są źle przymocowane; gdy nastąpi na jeden koniec, deska się nagle podnosi; wczoraj o godz. 6-iej, wskutek takiego podniesienia się deski, do utworzonego w ten sposób otworu wpadł jedną nogą p. A. S., pracownik firmy Martens i Daab, i potłukł się poważnie. Należałoby czempredziej ten ruchomy mostek naprawić, bo ludzie mogą sobie na nim połamać nogi.

— (k) **Ukarany bandyta.** — Gubernator piotrkowski skazał na trzy miesiące aresztu policyjnego w

drodze administracyjnej bandytę Michała Grobelnego, który wtargnął do mieszkania swej znajomej Bronisławy Kidawy przy ulicy Zarzewskiej № 47 i pod groźbą rewolweru zrabował jej pieniądze, i poranił ją nożem.

— (k) **Nowe Stow. Zyd.** Dr. Szerowicz uzyskał od Urzędu gubernalnego piotrkowskiego do spraw związków i stowarzyszeń zalegalizowanie ustawy bałuckiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dla żydów.

— (k) **Echa pożaru fabryki M. Rosenblatta.** Strawiona przez ogień fabryka M. Rosenblatta zaasekurowana była w następujących Towarzystwach asekuracyjnych: Salamandra, Warszawskiem i Lloyd na ogólną sumę 450,000 rub.

Podług określenia Maurycego Rosenblatta, firma poniosła strat, spowodowanych przez ogień na sumę 340,000 rub.

Wypadki.

— (a) **Wykrycie kradzieży.** W tych dniach z mieszkania Ludwika Rutkiewicza, przy ul. Tramwajowej № 13, niewiadomi złoczyńcy skradli garderobę męską i damską, jakoteż bieliznę wartości ogólnej 2,000 rubli.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że kradzież tę popełnił Józef Kurek, lat 28 i Władysław Marziniak, lat 18, w następujących okolicznościach:

U Rutkiewicza parę tygodni temu pracowała w charakterze służącej Marianna Grzelak, lat 19, która w czasie urlopów służbowych poznała się z Kurkiem i zawiązała z nim stosunek miłosny; ponieważ zaczęła się zaniedbywać w spełnianiu swych obowiązków, a co najgorsze Rutkiewicz zauważył, że służąca zaczyna się prowadzić niemoralnie, nie chcąc tolerować rozpusty uwolnił ze służby Grzelakównę, wobec czego nie ciesząca się dobrą opinią służąca po opuszczeniu służby znalazła się nagle na bruku.

Pewnego razu czuła para spotkała się ze znajomym Kurka, Marciukiem i wspólnie uradziła, że trzeba się za krzywdę Grzelakowej na osobie Rutkiewicza zemścić, a ponieważ w tym czasie owa trójka posiadała skromne fundusze, więc uradzili, że akt zemsty będzie najlepszy, gdy się go okradnie. Ponieważ Grzelakowa znała dobrze rozkład mieszkania swego byłego opiekuna, więc też przy pomocy jej wskazówek obu kolegom się dobrze powiodło, gdyż skradli różne rzeczy na dość pokaźno sumę.

Dalej ustalono, że rzeczy skradzione nasza trójka wyniosła do kolegi po fachu, Marcina Klebaczela, zamieszkałego przy ul. Nowo-Brzezińskiej № 3, który wspólnie ze swoją kochanką, Małgorzatą Kralowska, rzeczy te sprzedawał na Starem Mieście różnym żydom.

— (r) **Bójka.** Wczoraj w parku miejskim, przy ulicy Mikołajewskiej powstała bójka pomiędzy żydami chałaczarzami a chrześcijanami. Okaleczenia były wzajemne. Kilku żydom poobcinano nożyczkami kapoty. Policja aresztowała walczących.

— (p) **Przejechanie.** Przejechany przez wóz przed domem przy ulicy Wschodniej № 64, Jankiel Latorosł odniósł uszkodzenie kręgosłupa.

— (p) **Z głodu.** Na ulicy, przed domem przy ul. Karolewskiej nr. 3, znalezione w stanie zupełnego wyczerpania z głodu i choroby, 17-letniego Romana Jarowskiego, pozostającego bez zajęcia; odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

— (p) **W bójce.** Przy ul. Aleksandrowskiej nr. 8, 52-letni tragarz Cabel Mogilnicki, uderzony butelką przez innego tragarza, odniósł rany czoła i szyi i opatrzony został w pierwszym cyrku.

— (p) **Nasze bruki.** Przy ul. Piotrkowskiej nr. 58, 18-letni ekspedytor Stanisław Fasz, potknął się o dziurę w bruku i odniósł ranę prawego przedramienia.

— (k) **Człowiek-zwierzę.** Zamieszkały w domu № 9 w Karolewie, Ludwik Jezierski, zameldował władzom policyjnym, że onegdaj, o godz. 9 wieczorem, niejaki Otton Grening, 38-letni mieszkaniec Łodzi, zwabił podstępem do lasu konstantynowskiego sześciolletnią jego córkę, Władysławę i tam dokonał defloracji

dziecka. W sprawie tej rozwinięto energiczne śledztwo i rozesłano listy gończe za przodniarzem.

— (p) **Przy pracy.** Przy ulicy Cegielnianej № 63, 22-letniemu robotnikowi fabrycznemu, Władysławowi Lor, maszyna obcięła dwa palce u prawej ręki.

— Z rusztowania przy ul. Piotrkowskiej № 152, spadł 50-letni sztukator, Władysław Jakubowski i odniósł rany głowy, pleców i prawego ramienia.

— (p) **Porody na ulicy.** 30-letnia żona mularza Konstancja Redzińska, rozpoczęła przed domem przy ulicy Miłsza № 30 poród i odwieziona została do przytułku porodowego przy ulicy Dzielnej.

— Drugi poród na ulicy zdarzył się wczoraj przed domem przy ulicy Pasaż-Szulca № 120.

40-letnia praczka Józefa Mordzewska odwieziona została do wspomnianego wyżej przytułku.

— (k) **Na gorącym uczynku.** Na gorącym uczynku kradzieży garderoby z piwnicy Uszera Weinzwelga, przy ul. Zachodniej № 28, przyłapano złodzieja, Władysława Słomkę, którego aresztowano.

— (k) **Kradzieże.** Z mieszkania Jana Buchcana przy ul. Piotrkowskiej nr. 76 skradzione 175 rb. gotówki.

— Właściciel warsztatu szewskiego przy ul. Średniej nr. 61, Jekel Szumacher zameldował policji, iż jego robotnik Dawid Bok skradł mu towar i uciekł.

— (p) **Znaleziony trup.** Na starym cmentarzu znaleziono trupa nieznaną z nazwiska 40-letniej kobiety.

Przyczyna śmierci nieznaną nie została ustalona.

— (p) **Zamach samobójczy.** Przy ulicy Piotrkowskiej № 118, u siłownika otruc się nieznanym płynem 25-letni ekspedjent Leopold Sroczyński i w stanie groźnym odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

— (k) **Pożar.** Wczoraj wieczorem o godzinie 9 min. 30 w domu drewnianym przy ulicy Kelma № 8, należącym do Konrada Sztokera wybuchnął ogień zaproszony przez jednego z lokatorów w komórce, wskutek nieostrożnego obchodzenia się ogniem.

Od płonącego ognia zajął się dom sąsiedni, lecz dzięki wysiłkom straży ogniowej pożar ulokowano. Dom zburzone doszczętnie.

W akcji ratunkowej przyjmowały udział I, II i III oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska.

O godzinie wpół do drugiej pożar ugaszono.

Straty dochodzą do 20,000 rub.

Zamiejscowa.

— (x) **Z magistratu zgierskiego.** W dniu 27 b. m., o godz. 11 przed południem, w magistracie zgierskim odbędzie się przetarg na sprzedaż 25 sztuk starodziejstwa w miejscowości Chelmy lasów miejskich. Przetarg rozpocznie się od sumy 114 rb. 85 kop. in plus.

— (z) **Z elektrowni Zgierskiej.** W myśl postanowienia ostatniego ogólnego zebraństwa akcjonariuszów Tow. akc. Elektrowni Zgierskiej gmach elektrowni został powiększony przybudową jednego pawilonu, zewnętrzna budowę którego już ukończono. Wkrótce w nowym gmachu rozpoczęte zostaną roboty około montowania maszyn, a po ukończeniu ich nowy oddział zostanie uruchomiony.

— (z) **Susza.** Gdy w Łodzi i miejscowościach pobliskich padają w ostatnich czasach częste i ulewne deszcze, w niezbyt odległych, miejscowościach, jak np. w okolicy Białej w pow. brzezińskim, oraz w wielu miejscowościach w pow. łęczyckim i łowickim panuje nieprzerwanie susza, która wyrządziła w polach wielkie szkody. Okazuje się, że burze nawiedzają tylko małe przestrzenie kraju i z tego właśnie powodu w jednym miejscu panuje nadmierne wilgoć, inne zaś cierpią wskutek braku deszczu.

— (:) **Z Piotrkowa.** Matury w VIII klasowej szkole polskiej p. Dąbrowskiego w Piotrkowie otrzymali: pp. Michał Balary, Bolesław Chybalski, Jan Górzyski, Kazimierz

Grabowski, Jan Hofman, Wacław Jarnecki, Tadeusz Jaskulski, Lucjan Koenig, Wacław Konarzewski (z odznaczeniem), Jan Kuczyński, Seweryn Kowalski, Stanisław Ładnowski, Franciszek Łakociński, Franciszek Mieszkowski, Mieczysław Niedzielski, Stanisław Niedzielski (z odznaczeniem) i Bronisław Sikorski.

Na 21 uczniów kl. VIII, matury otrzymało 17.

— (k) **Z Tomaszowa.** Na stanowisko rejenta w Tomaszowie zamianowany został sędzia gminny z pow. łódzkiego, p. Tomasz Jasiński.

— (k) **Ograniczenie niedzielnej pracy w Zduńskiej Woli.** Władze policyjne w Zduńskiej Woli wydały rozporządzenie zabraniające niedzielnej pracy w fabryce Motea Warszawskiego w której pracują robotnicy wyłącznie żydzi i w soboty fabryka jest nieczynna, obecnie zaś wskutek zakazu pracy niedzielnej, fabryka Warszawskiego czynna jest tylko pięć dni w tygodniu. Fabrykant zwrócił się do gubernatora kaliskiego ze skargą na rozporządzenie policji. Rozporządzenie o zamknięciu fabryki w niedziele i święta katolickie nastąpiło na tej zasadzie iż praca niedzielna obraża uczucia religijne chrześcijan.

— (k) **Pożar w Pabjanicach.** W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 2 po poł., wybuchł pożar w domu L. Szejhorna, przy ul. Warszawskiej pod № 8 i wskutek nagromadzenia łatwopalnych materiałów nader szybko się rozszerzył i objął sąsiednią posesję Nowińskiego, miejscowa straż ogniowa ochotnicza o godz. 5 rano w dniu wczorajszym zlokalizowała pożar. Straty w strawionych przez ogień budowlach, koniach i zapasach nafty w beczkach przenoszą 35.000 rb.

— (x) **Epidemia odry.** We wsi Stępowiznie pod Zgierzem grasuje wśród dzieci epidemia odry, która zabrała już dwoje dzieci.

— (k) **Napad bandycki.** Komunikują nam telefonicznie z Częstochowy, że na stacji kolejowej Stradom kolei herbsko-kieleckiej kilku bandytów dokonano napadu rabunkowego na kasę kolejową. Dwóch bandytów ujęto, za uchodzącymi bandytami zarządzone pościgi.

— (r) **Przejechany na śmierć.** Pod Łodzią, na planie kolei kaliskiej, pociąg przejechał 60-letniego Łukasza Stawińskiego. Śmierć była natychmiastowa, gdyż koła obcięły nieszczęśliwemu głowę.

Ze sceny i estrady.

Koncertowy ogród Manteuffla.

Dzisiejszy program koncertu pod dyrekcją p. Bronisława Szulca zapowiada utwory: Moniuszki, Czajkowskiego, Haendla, Rubinstelna, Saent-Saënsa, Arenskiego, Nedbala, Komzaka i in.

Jutrzejszy wieczór kompozytorów niemieckich zawiera w swym urozmaiconym programie dzieła: Bacha, Haendla, Humperdincka, Mendelsohna, Mozarta i Webera, gwóździem zaś wieczoru będzie Symfonia H-moll (niedokończona) Schuberta. Jako solista wystąpi Maks Heine, art. nadw. teatr. który na waltorni odegra koncert Ryszarda Straussa.

Kronika sądowa.

— o —

Nagana za język polski.

Adw. przys., W Horodyński w kancelarji izby sądowej zwrócił się do pom. sekretarza Timofiejewa, syna prezesa sądu okręgowego warsz., ze słowami: „Proszę o sprawę”. P. Timofiejew zaznaczył, że w kancelarji sądu powinno się mówić po rosyjsku. Adw. H. odpowiedział, że obecnie nie zwraca się oficjalnie, lecz prywatnie, w prywatnych zaś stosunkach używa zawsze języka polskiego. „Jeżeli jednak pan — mówił adwokat H. do sekretarza — nie uznaje innych stosunków, niż oficjalne, będę mówił po rosyjsku”.

Sekretarz Timofiejew złożył raport władzy, donosząc, że adw. H. w kancelarji zwrócił się doń po polsku i na zrobioną mu uwagę, odpowiedział w tonie ostrym i również po polsku.

Adwokatowi H. wytoczono sprawę dyscyplinarną. Prokurator żądał zawieszenia adw. H. w praktyce na 1 rok.

Ogólne zebranie warszawskiego sądu okręgowego pod przewodnictwem wice-prezesa Waltersteina (prezes Timofiejew wyliczył się, gdyż w sprawie figurował jego syn) nie podzieliło poglądu prokuratora i uznając okoliczności łagodzące, (nieskazitelną 35 letnią pracę adw. H. i podrażnienie) udzieliło mu nagany.

Od wyroku tego prokurator odwołał się do ogólnego zebrania warszawskiej izby sądowej, która zatwierdziła wyrok sądu okręgowego, udzielający adw. H. nagany.

Buta niemiecka.

Przed kilka tygodniami do jednego z fabrykantów łódzkich, Niemca, zamieszkałego przy ul. Konstantynowskiej wysłany był po pieniądze inkasent oddziału łódzkiego warszawskiej fabryki dywanów Tomasz Młynczakowski. Niemcykowi nie podobało się, że M. przemówił do niego po polsku zaczął więc go lżyć. Gdy M. zwrócił mu uwagę na niewłaściwe się zachowanie Niemiec wpadł w pasję i zaczął go bić łaską, raniąc do krwi.

Sprawa oparła się o sąd i krewki Niemiec skazany został w dwóch instancjach na 2 tygodnie aresztu.

Po uprawomocnieniu się wyroku skazany fabrykant zwrócił się do dyrektora fabryki w Warszawie Korfa, również Niemca, nie mówiącego po polsku, aby ten za pomocą presji zmusił M. do odpuszczenia mu winy.

Dyrektor K. aby pomóc swemu współpracownikowi rozkazał M. napisać podanie ze zrzeczeniem się oskarżenia, lecz ten nie chciał się na to zgodzić, wobec czego został wydany z posady, którą zajmował przeszło 10 lat.

Oprócz tego zapowiedziano mu, że nie otrzyma nigdzie posady, gdyż K. nie zechce mu wydać świadectwa.

(m)

Samobójstwa więźniów.

Według danych, zebranych przez główny zarząd więzień władze więzienne częstokroć nie przeprowadzają śledztwa z powodu zamachów samobójczych i wypadków nagłej śmierci wśród więźniów; ośmi zmarłych bardzo często nie oglądają lekarze, lecz felcerzy więzienni, prokuratorowie zaś bywają zawiadamiani o wypadkach nie we właściwym czasie.

Wobec tego główny zarząd więzień zażądał, aby w razie samobójstwa lub nagłego zgonu w więzieniu, o wypadkach tych zawiadamiano natychmiast władzę prokuratora, przeprowadzono na miejscu szczegółowe dochodzenie, zaś zwłoki zmarłych poddawano należytej oględzinom lekarzy więziennych lub policyjnych, przy czym w wypadkach wątpliwych ma być dokonywana sekcja.

Telegramy.

Szykany pruskie.

POZNAN, 7 lipca. (wt.)—Z okazji 25-lecia istnienia T-wa przemysłowców w Gołotańcu, miał się odbyć obchód jubileuszowy, na który zjechało się około 150 delegatów z różnych stron Poznańskiego. Kiedy uczestnicy zamknęli się w sali, aby w kółku zamkniętym odbyć obchód, nagle zjawił się komisarz policji, Dohner i zażądał rozejścia się, ponieważ zebranie nie zostało, jako publiczne, zameldowane, a nie może być uznane za odbywające się w „kółku zamkniętym”, gdyż liczba uczestników przekracza 100 osób. Powoły-

wanie się uczestników na brak odpowiednich przepisów, któreby określały liczbę uczestników kółek zamkniętych nie odniosły skutku i zebranie musiano rozwiązać.

Zjazd socjalistów.

BERLIN, 7 lipca. (wł.)—Walny zjazd niemieckiej partji socjalno-demokratycznej odbędzie się w niedzielę, dnia 13 września, w Wirzburgu.

Solidarność czeska.

PRAGA, 7 lipca. (wł.) Złączone stronnictwa czeskie: radykalne, postępowe, socjalne, agrarjusze i stronnictwo centralistyczno-socjalno-demokratyczne urządziły wczoraj zgromadzenie, na którym potępiano ostro rządę paragrafu 14.

Strejk.

LONDYN 6 lipca. (wł.) W Woolwich z powodu strejku zamknięto wszystkie warsztaty.

LONDYN, 7 lipca. (wł.) Strejk robotników w angielskich arsenałach i warsztatach wojskowych przybiera coraz szersze rozmiary. Obecnie strajkuje już większość wielkich arsenałów.

Sensacyjne aresztowanie.

PARYZ, 7 lipca. (wł.)—W Beaumont aresztowano dwóch włóczęgów, którzy nie mówią po francusku. Przy badaniu okazało się, iż są to dwaj anarchiści-nihilisci (?) rosyjscy, którzy przybyli do Francji w tajnej misji, jednakże nie chcą jej zdradzić. Nazywają się Kiryczew i Trojanowski. Znalaziono przy nich dwie precyzyjnie wykonane maszyny piekielne.

Opinie generała.

PARYZ, 6 lipca. (wł.) General Pedoya prezes komisji izby deputowanych oświadczył wobec korespondenta „Lanterne“, że 3-letnia służba wojskowa przechodzi siły narodu francuskiego i musi być zniesiona.

Zwłoki lotnika.

PARYZ, 7 lipca. (wł.)—Z Boulogne donoszą, że rybacy wyłowili jakieś zwłoki, które rozpoznano przy szczegółowych badaniach, jako ciało tragicznie zmarłego lotnika angielskiego, Hammela.

Śmierć Legagneux'go.

PARYZ, 6 lipca. (wł.) Motor aeroplanu lotnika Legagneux'go eksplodował w Saumur podczas popisywania się w „loopingowaniu“. Samolot wpadł do Loary.—Legagneux zabity na miejscu.

(Lotnik Legagneux był wogóle pierwszym lotnikiem, który próbował wzlotów w Warszawie przed paru laty, w samych prawie zaczątkach awjacji—na polu Mokotowskim, ale wówczas bez powodzenia wskutek wadliwości aparatu, jakim rozporządzał, i zbyt małej siły motoru. W ciągu lat kilku jednak Legagneux, biorąc udział we wszelkich najtrudniejszych konkursach lotniczych we Francji, z każdym rokiem wzbijał się coraz wyżej w swojej karierze lotniczej i ostatnio był posiadaczem rekordu na wysokość, zdobytego b. niedawno. Był to niewątpliwie jeden z najdzielniejszych i najodważniejszych pilotów Francji. Przep. red.)

Zwycięstwo Huerty.

NOWY JORK 6 lipca. (wł.) Nadeszły tu wiadomości z Meksyku, że podczas ponownych wyborów prezydentem wybrano ponownie Huertę zaś wiceprezydentem byłego ministra Blanqueta.

Układ między powstańcami.

NOWY JORK, 7 lipca. (wł.)—Pomiędzy pełnomocnikami generałów Willy i Caranzy zawarty został układ na mocy którego gen. Villa uznaje Caranę za naczelnego wodza wojsk meksykańskich, sam zaś obejmuje dowództwo nad północną armją powstańczą.

Zawierucha albańska.

Działania wojenne.

DURAZZO, 7 lipca. (wł.)—Wczoraj wieczorem zauważono w pobliskich górach znaki świetlane. Wnioskuje z tego, że powstańcy, którzy zbliżyli się do miasta zamierzają atak na Durazzo. Rokowania z ks. Bib Dodą nie odniosły żadnego rezultatu, jednak malisorzy gromadzą się w pobliżu Alesio i oczekują na ks. Bib Dodę.

DURAZZO, 7 lipca. (wł.)—Epiroci posuwają się ciągle naprzód i zajęli już podobno Korycę. Wojska albańskie wraz z oficerami dostały się do niewoli.

Niefortunny władca.

RZYM, 7 lipca. (wł.) „Secolo“ donosi, że „nacionalisci“ albańscy nie mają już zupełnie zaufania do księcia Wieda i nazywają go publicznie „żywym nieboszczykiem“, żądając, aby niezwłocznie zdecydował się na ostateczną rozprawę z powstańcami, lub opuścił tron albański. Dalej donoszą, że epiroci maszerują w stronę Durazza i łączą się z powstańcami.

Rezygnacja ks. Wieda.

RZYM, 7 lipca. (wł.) Pisma tutejsze wyrażają przekonanie, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia książę Wied będzie zmuszony zrzec się tronu i opuścić Albanję.

Nowy kandydat.

RZYM, 7 lipca. (wł.) „Trybuna“ donosi, że Burhan Edin, syn eks-sultana Abdul Hamida wyraził gotowość objęcia tronu albańskiego po księciu Wiedzie na następujących warunkach: Mocarstwa usankcjonują oficjalnie i niezwłocznie jego wybór. Zgodzą się na to, że Izet pasza zostanie mianowany prezesem ministrów i ministrem wojny, będą mu wypłacać listę cywilną w wysokości półtora miliona franków rocznie, międzynarodowa komisja kontrolująca zaprowadzi przed wstąpieniem jego na tron porządek w Albanji, armja albańska będzie zorganizowana i dowodzona przez tureckich oficerów. Czy „oferta“ ta będzie przyjęta przez mocarstwa jest więcej, niż wątpliwem, dodaje pismo.

Echa zamachu.

Zajęcia w sejmie.

ZAGRZEB, 6 lipca. (wł.)—W sejmie chorwackim przyszło dziś do ponownych awantur. Członkowie partji katolickiej zaatakowali ostro rząd serbski i zarzucali prezesowi izby, że brał udział w zamachu na życie arcyks. Ferdynanda. Z powodu tych zajęć posiedzenie odłożono do popołudnia.

Przeciwno serbom.

LUBLANA, 6 lipca. (wł.)—Ludność tutejsza urządziła wielkie zebranie protestujące przeciw propagandzie serbskiej. Jeden z mówców zaznaczył: „My, austriacy, mamy władzę z łaski bożej, lecz serbowie mają władzę z łaski mordercy“. Następnie zamierzano urządzić demonstrację, lecz policja przeszkodziła temu. Dalej donoszą, że i w Raguzie przyszło do demonstracji.

Polityka Austrii.

LONDYN, 7 lipca. (wł.)—„Daily Mail“ ogłasza rozmowę swego korespondenta z jednym z dyplomatów austriackich, który oświadczył: że naprężenie austro-serbskie datuje się od czasu zamordowania królowej Dragi i od tego też czasu nurtują Serbję prądy rewolucyjne. Dalej dyplomata oświadczył, że pomimo zamachu polityka zagraniczna Austrii nie ulegnie żadnej zmianie. Austrija w dalszym ciągu usiłuje przeprowadzić swój plan co do Albanji, aby zaprowadzić w tym kraju organizację i porządek. W tym wypadku Austrija działać będzie zgodnie z Włochami i już przedłożyła mocarstwom nowy projekt tej sprawy, t. j. ukształtowanie stosunków w Albanji.

Niepokój w Wiedniu.

WIEDEN, 7 lipca. (wł.)—Pisma tutejsze wyrażają coraz większe zaniepokojenie z powodu antiaustrjackiej kampanji prasy rosyjskiej, która bezwzględnie staje po stronie Serbji, choć śledztwo w sprawie zamachu jest jeszcze nie ukończone i może przynieść wiele niespodzianek.

W obronie serbów.

PRAGA, 6 lipca. (wł.) Odbyło się tu wczoraj wielkie zgromadzenie Czechów, na którym stwierdzono, że słowacy i chorwacy czują się nadal braćmi serbów. Potępiano ostro kampanię antyserbską i oświadczone w odnośnej rezolucji, że czesi czują się zjednoczeni z prześladowanymi serbami.

Jeszcze jeden uczestnik.

BUDAPESZT, 7 lipca. (wł.)—W Semuniu aresztowano studenta Popowicza w chwili, gdy chciał odejść do Białogrodu. Badany przyznał się do współudziału w zamachu. Miał rzucić jedną z bomb, jednakże widząc nieudany zamach Gabrynowicza, stracił odwagę i umknął. Bombę, rewolwer i cjankali otrzymał od Principa.

Jeszcze bomby.

WIEDEN, 7 lipca. (wł.) Od osobistości, stojącej bardzo blisko zamordowanego księcia Ferdynanda i pozostającej na służbie w jego świątynie, pisma tutejsze dowiadują się, że arcyksiążę miał w dniu tragicznym zwiędzić także muzeum sarajewskie. Otóż obecnie w muzeum tem znaleziono około 30 bomb. Aresztowano w sprawie tej 20 serbów.

Śledztwo.

SERAJEWO, 7 lipca. (wł.)—Dotychczas przesłuchano około 500 serbów podejrzanych o pośredni lub bezpośredni udział w zamachu i 10 z nich aresztowano. Aresztowano pozatem 5 duchownych serbskich i kupca Jovanowicza.

Serbska arogancja.

BIAŁOGRÓD, 7 lipca. (wł.)—Kampanja prasy serbskiej, ufnej w poparcie prasy rosyjskiej, przybiera coraz gwałtowniejszy charakter. Ton dzienników jest wprost nieprzyzwoity. Naprzykład jedno z najpoważniejszych pism tutejszych wyraża się jak następuje: „Jeden żołnierz serbski z pod Kumanowo lub Bregalnicy jest więcej wart, niż 100 takich Ferdynandów, jak zamordowany w Serajewie.“

Ządania Austrii.

WIEDEN 7 lipca. (wł.) Dziś o godzinie 11 przed południem odbyła się wspólna narada ministrów. Minister Biliński przedłożył szczegółowy raport o ostatnich zajęciach i położeniu obecnem w Bośni i Hercegowinie, w szczególności zaś w Serajewie. Kluczem obrad będzie projektowana akcja dyplomatyczna w Białogrodzie, która rozpocznie się natychmiast po przeprowadzeniu śledztwa na terytorjum austriackiem. Śledztwo to ujawnia coraz nowo poszlaki, dowodzące współudziału wpływowych kół serbskich w spisku.

Jak słysząc rząd austriacki wystąpi w danym razie z całą stanowczością, żądając od Serbji spełnienia jej zadań kulturalnych i międzynarodowych. W szczególności zażąda nie tylko przeprowadzenia śledztwa pod kierunkiem urzędników austriackich, lecz także natychmiastowego ukarania wszystkich winnych poddanych serbskich, oraz energicznych kroków przeciwko wzmagającej się agitacji wieloserbskiej i antyaustriackiej. Żądania swoje Austrija gotowa będzie w każdej chwili popierać całą swoją powagą państwową.

Co to jest „farsa“?

Na następujące pytanie daje wy-czerpującą odpowiedź Maurice De-kobre w „Journal“.

Pojęcie farsy otrzymujemy z następującego równania algebraicznego: Oszukany małżonek + bogaty wujaszek z Ameryki — blondynka = kochanek; intrygantki.

Co jest konieczne w farsie?

„Łóżko“.

„Dlaczego wszystkie farsy pisane są przez spółki autorskie?“

„Bo jeden autor mógłby zapomniać o kilku osobach, ukrytych w łóżku“.

„Które farsy są najgłupsze?“

„Te, które wystawiono 300 razy z rzędu“.

„Co musi być w każdej farsie?“

„Logika. Gdyby handlarz kasztanów nie powiedział w 1-ym akcie służącej pani pułkownikowej, że ginie z miłości, stojąc przed piecykiem, toby Ferdynand z II-go aktu nie pomylił się co do numeru telefonicznego i nie zawołałby żony właściciela hotelu, która ma stosunek z wachmistrzem od żandarmów, co by znowu uniemożliwiło wędrownemu Anglikowi zamienić kapelusze z kasztaniarzem i wykryć żonę pułkownika z baronem Nouchettes, który wyrusza na manewry w szafie“.

„Jakie wrażenie wywiera farsa na widzach?“

„Wzrusza ich, każe im myśleć poważnie o kwestjach życiowych, wznosi ich dusze nad poziomy“.

„Czy ludzie się śmieją, przysłuchując się farsie?“

„Oczywiście, jeśli myślą równocześnie o czem innym“.

„Gdzie można znaleźć najlepsze pomysły farsowe?“

„Na posiedzeniach parlamentu“.

Czas odnowić prenumeratę.

Dr. medycyny P. BRAUN
b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wiecz Dla W. Pań od 3-iej do 5-iej, osobna poczekalnia. **Krótko 4. Tel. 35-35**

Akuszerja i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82
Dr. med. S. Aronson
Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

Dr. Wołyński
były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. (Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła **ul. Piotrkowska 89.**
Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedziele od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 289—0

Dr. Roman Sobański
CHOROBY OCZU, b. ordynator oczynej kliniki moskiewsk. uniwersytetu
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i od 5—7 p. p. **Przejazd 14. 1830—3**

ś. Kartowski,
Konstantynowska 5.
Wajście przez sklep Eugenji, tel. 25-01, specjalista wyolnania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem **Małwana i podłoga a.**

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 87.

Z powodu przeprowadzki, do sprzedania **bardzo tanio** **fortepian**

używany, i duża, siedmioramienna brązowa i 1 pięcioramienna kryształowa **lampa gazowa**, wisząca.
Piotrkowska 120, III p., m. 6. 8

Różne mieszkania

kładające się z 3 lub 4 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami, jako elektryczne oświetlenie i pokoje kąpielowe i t. p. od 1 lipca do wynajęcia.
Blizsze wiadomości udziela właściciel domu, Rzgowska 7, między 12 a 4 w po poł. r2886-8-1

13,908 sążni kw. za 10,000 rb.

z własnego brzegu Morza Czarnego (plaża) i dom mурowany do sprzedania natychmiast. Nie zastawiona. Szczegóły u właściciela K. E. Konetsa, St. Petersburg, Zdanowka. Oficerski per. 4 m. 14. r2974-3-1

Massażystka z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody rozwinięcia biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Andrzejka № 39 m. 18 od 12-6. Odpowiedź na listy

D-r. Helman

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 68. Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po połud. Telefon 16-00. 2068-0

Doktor Eugenja KERER-GERSZUNI

Choroby kobiece. Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 p. w Niedziele do 12-ej przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07

Dr. Leon SZAYEROWICZ powrócił.

głuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje od 4-7 p. p. w Niedziele od 10-12 rano ROZWADOWSKA № 4. Telef. 10-66. 2012-0

Doktor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50. Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10-1. 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 10

Dr. S. Liniecki

Choroby wewnętrzne i nerwowe spec. (serca, płuc i przemiany materji) **WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.** Godz. przyjęć: 9-11 i 3-7 wiecz

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 6. Tel. 38-76 Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetycz lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecych włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 4, do 12¹, i od 5-ej do 8-ej wiecz w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szpecych. Tel. 35-44. Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. **Konstantynowska 12 obok teatru Selina.** od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-4 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44. Dla Pań osobna poczekalnia.

FELCZER GRÜNBAUM powrócił.

Główna 47, telef. 33-45.

Przeciw Rzeżączce (Tryprowi) najnowszy środek „SALO” „PICZILIN”

działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dołącza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop. Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usunaw naj- uporczywszą cięć. Skład: Petersburg, ul. Razjeżka № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17

CUDA
STWARZA
WSZECHŚWIATOWE
LECZNICZO-ZIOŁOWE
MYDŁO HERBA
Drs. OBERMEYER
KROSTY, PŁOCI, WARGI, USZKIE,
KWIATKI, PRYSZCZE I WSZELKIE
NIECZYSTOŚCI SKÓRY
USUWA NA ZAWSZE.
Sprzedaw. w aptekach
i w skład. apt.
Zapobieg. wyłysieniu!

BARDZO DUZO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOŻE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE
PARYSKICH
PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
D-ra KOWENA
(DR. CAUVIN)
Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek.
Zawsze przynoszą ulgę.
Pigułki KOWENA
są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. Sr. Denis 147.

Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 56. Nr. telefonu 32-62. Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po poł.

Lecznica D-r. A. Steinberg

Benedykta № 3 telefon 22-62 Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy i elektryczny.
Skazywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc. Godziny przyjęć 10-12 i od 4-6

Dr. Franciszek Koziółkiewicz

(senior) mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, i piętr. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz

Dr. L. Prybulski powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-50 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata” „606 914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: enerych od 8-1 rano i od 4-9 po poł. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Uwiad Starczy,

zwapnienie tętnic, przemęczenie, ogólne osłabienie po przebytych chorobach, skutki alkoholizmu i t. d., neurastenja i choroby nerwowe, niemoc piciowa, choroby serca, wycieńczenie i kacheksja leczą się z powodzeniem Spermina Poehla, jak o tem świadczą liczne w literaturze studia najznakomitszych lekarzy świata całego.

Spermina Poehla jest jedyną prawdziwą i wszechstronnie zbadaną Spermina, należy więc zwracać baczną uwagę na nazwę: „SPERMINA POEHLA” i odrzucać wszelkie falsyfikaty, płyny i wyciągi z gruczołów nasiennych, jako bezwartościowe naśladowictwa, nic wspólnego, ani pod względem składu, ani też działania, ze Spermina Poehla nie mające, a zawierające częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie książkę „Lecznicze działanie Sperminy”; tym zaś, którzy interesują się organoterapią w ogóle, wysyłamy, po otrzymaniu czterech 7-kopiejkowych marek, świeżo wysłaną z druku książkę „Lecznicze siły organizmu”.

Spermina Poehla dostać można wszędzie.

PROFESOR DR. POEHLI S-WIE
ST. PETERSBURG.
DOSTAWCY DWORU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

WODOLECZNICA

przy Sanatorjum „Unitas” Pusta 11g róg Mikołajewskiej otwarta od 7-12 i od 2-7 wiecz.

Nowoczesne urządzenia i komfort: **Matryski parowe, szkockie i inne. Kąpiele nasładowe, nożne i inne. Parowe kąpiele ruskie i rzymskie. Kąpiele solankowe, igliwowe i siarczane. Kąpiele kwasowe-węglowe z solanką, (Neuheimske) Kąpiele utlenione (Ozet) i inne. Masaż zwyczajny i wibracyjny. Kąpiele elektryczne, ozterokomorowe i świetlne. Elektryzacja, iathermia, d'Arsendalizaaja. Leczenie Tabesu aparatami Fraenkla. Gimnastyka płuc dla astmatyków Mechanoterapia. Instytut Röntgena Naświetlania sztucznem słońcem wysokogórskiem (Kwarową lampą).**



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk? Jedynie używając **Kremu przeciw plogom, opaleniznie, planom, wrogom i liszajom**, kupionego tylko w składzie przy ul. Nawrot 54 i Konstantynowska № 75.
Cena za słoik 60 kop., mocniejszy 75 kop.
Nowość! Specjalny krem № 4 na porę włosenną zapobiegający opaleniu się. Cena za słoik 1 rb.
Ostrzeżenie! Kto kupił krem ten w innym składzie, otrzymał bezwarunkowo coś innego.

ASTHMA BRONCHITIS, DUSZNOŚĆ
Ułzenie i Szybkie wyleczenie za pomocą Cigarettek **ESPIC**
24. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 20. z St-Laure. PARIS Wymagac podpisu „J. ESPIC” na każdej cygarecie. •

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN **„EUGENJA”**

KAR. OWSKA Łódź, Konstantynowska 5 TELEFON № 28-01

Poleca Saan. Paniom w Łodzi i okolicach **NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE** mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: lokl turbanowe, warkozce i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miesiąc i w domach

Pierwszy Gabinet Dentystyczny Dr. med. Zacharow
b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej. Specjalista chorób zębów jamy ustnej i sztucznych zębów. Wymowianie zębów bez bólu. **Piotrkowska Nr. 79.** Przyjmuje od 9 i pół - 2 i od 4-8.

CEREZYT WILGOCI
od WODY ZASKORNEJ
10 NAGROD NAJWYŻSZEJ
PROSPEKT SWIĄDCTWA URZED. WE BEZ.
FABRYKA CEREZYTU WARSZAWA

Reprezentant na gub. warszawską i piotrkowską: p. Zdzisław Th ieme Warszawa, Hoża 21, tel 147-85.

CASINO

Od dziś do Piątku włącznie, między innymi: **Wielki wieczór śmiechu!!!**

PARAGRAF 80... CZYLI

Małżeństwa bez żon?

Arcywesola farsa w 4-ch wielkich aktach przy współudziale znanych i ulubionych artystów-gwiazd kinematograficznych **WANDY TREUMANN, VIGGO LARSEN.**

Dziennik Pathé Ostatnie wydarzenia. ||| **PO TYBRZE** Wspaniałe zdjęcie z natury

NAD — Wspomnienia z hulaszczey nocy!!! Pikantna komedia w wykonaniu wybitnych włoskich artystów. —

PROGRAM: Sprzedaż biletów uczniowskich oraz dzieciennych na powyższy program wstrzymana.

ODEON

Od dziś do piątku, między innymi: Od dziś do piątku, między innymi:

Jej ostatni taniec!!!

Wstrząsający dramat w 5 wielkich aktach, w wykonaniu wybitnych włoskich artystów.

Dziennik Gaumont Ostatnie wydarzenia. **Najnowszy flirt** Arcywesola komedia. **Ponny** Sliczne zdjęcie z natury. ::

Nad program: Z powodu kolosalnego powodzenia, tylko jeszcze 4 dni: **ROKAMBOLE** -- Wielki sensacyjny dramat -- detektywów w 6 aktach.

Ceny zwyczajne. Ceny zwyczajne.

Restauracja 1-go rzędu

pod firmą

STĘPKOWSKI

w Łodzi
ul. Pasz-Mayera 7,
telef. 10-94.

Od dziś poleca Sz. Panom Konsumentom z znanej ze swej dobroci kuchni, zdrowe i smaczne obiady z pięciu dań po 90 kop.

Wieczorem o 8-ej **Gabinet** z oddzielnym wejściem.

ZATW. PRZEBZ MIN. SPR. WEWN.

Szkoła Akuszeryjna D-ra Rejsa w Warszawie, Foksal 13, tel 35-92

Zapis uczenie codz. Początek wykładów 1/14 lipca 1914 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król i Ces. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w lipcu. Do zakładu położniczego przyjmuje się bezpłatnie osoby spożywające się słabości. 2949-10

„KRYTYKA“

Czasopismo polityczno-społeczne i artystyczno-literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na dwutygodnik.

Programem „Krytyki“ samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Krytyce“ bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid, Kaz. Bleszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka“ pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszyte sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka“ stale obszerne artykuły krytyczne. Tem swoim stanowiskiem zajmuje „Krytyka“ w prasie odrębne stanowisko ideowe.

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce“ około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik „Krytyka“ będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nie równie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki“ wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja „Krytyki“, Kraków, ul. Staszica 5.

NAWET DESZCZ NIE USUNIE

połysku obuwia, skoro je oczyścimy doskonałą pastą

ONLY

Żądać wszędzie. 2521-10

PRZECIWIW PIEGOM

Krem ks. Kneippa J. Hartmana

radykalnie usuwa piegi, opaliny, wszelkie plamy, przysuszone wagi czerwoności skóry, a także wygląda zmarszczki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegać się falsyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w stołkach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA
Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi, Młynarska 15. 1145-24

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“. 4504-0

A Garnitur salony kredens, stół, krzesła, szafa, bieltziarnkę, łóżka z materacami sprzedam za bezcen. Mikołajewska 83-2. 1-8

A Za jakąś bądź kolwiek cenę sprzedam meble mało używane. Wólczajska 135-2 przy Annej.

Do sprzedania tanio iryżerskie utensylja jak foryer wejściowe, lustra, fotele, plater, szyldy i t. p. Skwerowa 18 m. 1. 2046-2

Mamka ze świeżym pokarmem ze wsi poszukuje miejsca. Ul. Srednia № 9. Stemplewska. 2005-3

Mleczarnie z obiadami, komfortowa, dobrze prosperująca, sprzedam. Powód na miejsce. Wiadomość: u p. Pająka, Piotrkowska № 163, restauracja. 2969-6

Malarze klejowi potrzebni. Ul. Przędzalniana № 95 m. 14. 2047-2

Potrzebny chłopiec do kantoru bankierskiego. Piotrkowska № 39.

Papier gazetowy w większej ilości do sprzedania na pudy. Wiadomość: w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“. Zachodnia 37.

Potrzebni chłopcy do terminu do stolarska i czeladnik poterownik. Piotrkowska 116 Magazyn mebli 2039-1

Potrzebny chłopiec do kantoru umiejący czytać i pisać. Wiadomość: w „Kurjerze“ Zachodnia 37 od 5-7 wieczorem. 2016-3

Potrzebny zaraz na wieś do gospodarstwa i uprawy roli parobek trzeźwy i pracowity Wiadomość: w kantorze „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia 37.

Potrzebne są szwaczki do szycia trykotów. Wiadomość: Zawadzka № 34. m. 10. 2048-1

Przyjmę na mieszkanie jednego przystwołego pana. Wiadomość: Ul. Konstancyńska № 33 m. 7.

Sklep kolonialny z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Franciszkańska 56 2009-6

Z powodu zmiany lokatu, do sprzedania są natychmiast: dwie lampy gazowe, gabinetowa i stołowa, szafa mahoniowa, kredens, biurko i inne. Tamże jest mieszkanie do wynajęcia 5 pokoi z wygodami Wólczajska 10 mieszk. 16. 2035-3

Zgubiony został kwit kon-sorejum Gazowni Miejskich z dnia 22 stycznia 1912 r. № 898, wydany na moje imię, na wpłacone rbl. 600. — na udział Gazowni, nominalnej wartości rbl. 1,500. — Znalazca zehee zwrócić go do Zarządu Gazowni (Targowa 34). Odpowiednie zastrzeżenia eo do nieważności tego kwitu porobione. Józefina Schwaikert Łódź, ul. Wólczajska 220. 2037-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Lubianków, pow łowickiego, gub. warszawskiej, na imię Weroniki Bag-niewskiej. 2025-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Ieksa Adlera 2027-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Kalisza, na imię Stanisława Jaskólskiego. 2026-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Tomaszowa, na imię Idy Hajne. 2026-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Bielica, gub. wileńskiej, na imię Wincentego Pozniaka. 2043-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Działoszyn, pow. wieluńskiego, gub. kaliskiej, na imię Szmulia Lej-by Kiffera. 2040-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Maksa Rosenblatta, na imię Heleny Chojnickiej. 2045-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki B-ci Cyberg, na imię Kazimierza Sokola. 2042-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Zylberga, na imię Józefa Nowickiego. 2041-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Szul a i Fuehsa, na imię Bolesława Pianowskiego. 2038-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Borysa Frydmana, na imię Władysława Glezela. 2036-1

2 magle do sprzedania niedrogo byle zaraz. Batuty, ul. Rejtera № 12 2022-3

D-ra Schindlera — Barnaj

„Marjenbadzkie pigułki“ przeciw

OTŁUSZCZENIU

znakomity środek przeczyszczający, oryginalne opakowanie w pudełkach czerwono-uo koloru z opisem sposobu żywienia. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 2463-20